

Autor: mgr Marcin Tujdowski

## Neonazizm w Niemczech – chwilowe zagrożenie czy stała tendencja wzrostowa?

W kwietniu 2009 r. biuro administracji Bundestagu zażądało od Narodowodemokratycznej Partii Niemiec (NPD) wpłacenia ponad 2,5 miliona euro kary za nieprawidłowości wykryte w finansowym sprawozdaniu partii za 2007 r. (nie dostarczono części dowodów wpłat od osób prywatnych). NPD, podobnie jak i inne partie polityczne, które osiągnęły określoną liczbę głosów w wyborach (dotyczy to zarówno wyborów do Bundestagu, ale również do parlamentów krajowych czy parlamentu europejskiego) miała prawo korzystać z państwowych subwencji, w 2007 r. otrzymała około 1,5 miliona euro. Na ostateczny termin wpłaty kary wyznaczono dzień 1 maja 2009 r. Jednak w połowie maja, w wyniku odwołania się przez przedstawicieli partii od decyzji Bundestagu, decyzją Sądu Administracyjnego w Berlinie kwota roszczenia została zmniejszona o połowę, tj. do 1,27 miliona euro. Mimo to - zdaniem przewodniczącego NPD Udo Voigta - wciąż jest to suma zbyt duża i grozi załamaniem finansowym partii. Tak wysoka subwencja dla NPD była możliwa, ponieważ partia od 2004 r. święciła sukcesy w kolejnych wyborach. Politycy NPD w 2007 r. weszli do parlamentu krajowego Meklemburgii – Pomorza Przedniego. Wcześniej, w 2004 r., partia osiągnęła największy sukces w swojej historii, ponieważ udało się jej wprowadzić dwunastu posłów do parlamentu Saksonii (później, z różnych powodów, czterech posłów zrezygnowało z członkostwa w NPD, przez co stan klubu poselskiego tej partii zmniejszył się do ośmiu posłów). Uwagę obserwatorów życia

Nr 17 / 2009  
1'06'09

INSTYTUT ZACHODNI  
im. Zygmunta Wojciechowskiego  
Instytut Naukowo-Badawczy,  
Poznań

Redakcja:  
Joanna Dobrowolska-Polak  
(redaktor naczelny),  
Marta Götzt,  
Piotr Cichoński

politycznego, opinii publicznej i publicystów przykuł przede wszystkim fakt wejścia neonazistów do parlamentu krajowego, gdy tymczasem warto zwrócić uwagę na wysokie wyniki, jakie partia osiągnęła w wyborach niższego szczebla w Saksonii. Członkom tej partii udało się wejść do wszystkich powiatów Saksonii, w sumie neonaziści zasiedli w organach samorządowych 103 saksońskich gmin. W wielu miejscowościach NPD zyskało znaczny mandat ze strony wyborców, np. w jednym z okręgów Saksonii położonym przy czeskiej granicy co czwarty wyborca oddał głos na NPD. W Meklemburgii-Pomorzu Przednim rekordzistą okazała się gmina Postlow, gdzie na neonazistów padło aż 38,2 procent głosów; w sumie w czterech pomorskich gminach kandydaci NPD osiągnęli ponad 30 procent głosów.

Na uwagę zasługuje również lawinowy wzrost poparcia dla skrajnej prawicy NPD w porównaniu do wyników jakie ta partia uzyskiwała w latach poprzednich. O ile w wyborach do parlamentu krajowego Saksonii w 1999 r. NPD uzyskiwała zaledwie 1,4 procent głosów, to pięć lat później na skrajną prawicę zagłosowało już 9,2 procent wyborców, umożliwiając wejście neonazistów do parlamentu Saksonii. Partia, co też zaniepokoiło polityków politycznego *mainstreamu* Niemiec, pozyskała młodych wyborców – w kategorii osób głosujących po raz pierwszy w życiu na neonazistowską NPD oddało głos 21 procent młodych Saksończyków, dla porównania socjaldemokratyczna SPD, a więc partia o zdecydowanie większych możliwościach i oddziaływaniu, przyciągnęła w Saksonii niewiele więcej, tj. 23 procent młodych wyborców.

Obecnie krajobraz skrajnie prawej strony sceny politycznej w Niemczech jest podzielony między trzy liczące się ugrupowania: Niemiecką Unię Ludową (DVU), Narodowodemokratyczną Partię Niemiec (NPD) oraz Republikanów (REP). Należy zwrócić uwagę na fakt, że potocznie opcję polityczną reprezentowaną przez wspomniane partie określa się mianem „skrajnej prawicy” lub „prawicowego ekstremizmu” (*Rechtsextremismus*), niemniej tak naprawdę ich ideologia w tak samo dużym stopniu składa się z elementów typowych dla ugrupowań lewicowych (czy nawet



lewackich), zwłaszcza w sferze postulatów ekonomicznych i społecznych.

Partia Republikanie jest powszechnie zaliczana do partii skrajnej prawicy, jednak można zauważyć pewne elementy odróżniające ją od tego nurtu. Przede wszystkim Republikanie nie są partią „opozycji antysystemowej”, a więc nie negują konstytucji ani ustroju Republiki Federalnej Niemiec. Zyskało to swój wyraz w logo partii, które zawiera kolory flagi RFN. Partia Republikanie została założona przez byłych polityków chrześcijańsko demokratycznej CSU, ugrupowanie zatem ma swoje korzenie w nurcie chrześcijańsko-konserwatywnym i już tym się odróżnia od DVU i NPD. Republikanie odmówili również udziału w sojuszu wyborczym (tzw. „Pakt dla Niemiec” z 2004 r.) ze wspomnianymi dwoma ugrupowaniami. Partia ta jednak, co zapewne zdecydowało o umiejscowieniu jej na skrajnej prawicy, zdecydowanie sprzeciwia się napływowi ludności muzułmańskiej do Niemiec, podnosi kwestie niekompatybilności kulturowej muzułmanów z chrześcijańskimi Niemcami, a podczas wyborów w 2005 r. w kampanii pojawiły się również wątki antypolskie (chodziło o rzekome wykorzystanie przez Polaków świadczeń programu Hartz IV przeznaczonego dla Niemców).

Niemiecka Unia Ludowa (DVU) jest partią najbliższą NDP. Podczas wyborów do parlamentów krajów federacji w 2004 r. zawarto porozumienie z NPD, w efekcie którego doszło m.in. po swoistego podziału stref wpływów, DVU dostało się do parlamentu Brandenburgii a NPD – Saksonii. Mimo to jednak NPD pozostaje głównym rozgrywającym w obozie skrajnej prawicy w Niemczech, a jej przywództwo nie kryje chęci utworzenia szerokiego „frontu narodowego” pod swoimi auspicjami.

Aktywność NPD (a tym samym ewentualne zagrożenie) można rozpatrywać na dwóch poziomach. Na poziomie czysto organizacyjnym, NPD nie jawi się jako partia o szczególnych wpływach politycznych. Co prawda w lokalnych wyborach w Saksonii osiągnęła 9 procentowe poparcie, ale wygląda na to, że partia osiągnęła kres możliwości politycznych. Ze względu na jej antykonstytucyjny charakter inne ugrupowania polityczne nie współpracują z nią co



w praktyce oznacza jej brak zdolności koalicyjnej i poparcia dla inicjatyw legislacyjnych. W dodatku partia posiada słabe zaplecze intelektualne, brakuje jej fachowców potrzebnych np. do prac legislacyjnych. Nie pomaga również osobiste zaangażowanie przywódców (a więc ludzi, którym teoretycznie powinno zależeć na nieskazitelnym wizerunku) w sprawy co najmniej dwuznaczne, takie jak np. sprawa rasistowskich broszurek z 2006 r. przeciwko czarnoskórym piłkarzom Bundesligii.

Organizacje skrajnej prawicy działają również na płaszczyźnie tzw. metapolityki – to jest drugi poziom działania. NPD, podobnie jak pokrewne jej ideologicznie partie i organizacje może funkcjonować jako promotor pewnych idei. Treści upowszechniane przez NPD i podobne jej organizacje nie są skrępowane polityczną poprawnością, dlatego politycy tych partii otwarcie głoszą poglądy i stawiają pytania, na które nie mogą sobie pozwolić politycy partii dominujących, Może to sprawiać wrażenie, że partia nie boi się trudnych pytań i mówi głosem zwykłych ludzi. W publicystyce przedstawiciele skrajnej prawicy wprost poruszają takie kwestie jak: problemy z imigrantami, obrona niemieckości, kult bohaterów wojennych, a także krytyka wolnorynkowego kapitalizmu (krytyka gospodarki wolnorynkowej w wykonaniu ugrupowań skrajnej prawicy niewiele odbiega od krytycznych opinii niemieckiej lewicy). Czas kryzysu gospodarczego oraz coraz wyraźniejsza pauperyzacja na wschodzie Niemiec sprzyja sytuacji, którą można określić mianem fermentu ideologicznego. Pojawiła się nowa, nieznana od lat w bogatej RFN kategoria społeczna zwana „prekariatem”. Obejmuje ona ludzi trwale bezrobotnych bądź zatrudnionych na nisko płatnych miejscach pracy, na umowach czasowych, generalnie ludzi, których głównym i trwałym źródłem dochodu stały się świadczenia socjalne. Ostatni kryzys gospodarczy tylko pogłębił te tendencje i uwidoczniło się rozczarowanie kapitalizmem.

Podczas demonstracji neonazistów i osób im sprzyjających w Lipsku uczestnicy nieśli transparenty z napisem „Narodowy socjalizm teraz!”. Na niektórych kamienicach na trasie demonstracji można było zobaczyć wypisane w odpowiedzi przez młodych lewicowców hasła



„Komunizm teraz!“. Oczywiście te tendencje antydemokratyczne są obecnie w skromnej fazie i raczej lokują się na marginesie działalności politycznej czy poparcia wśród obywateli.

Poruszanie tematów alternatywnych wobec poprawnego politycznie dyskursu ma dwojakie znaczenie: po pierwsze, poprzez taką pozorną otwartość na tematy „przemilczane“ partie te w ten sposób zyskują opinię ugrupowań, które domagają się prawdy, unikają tematów tabu. Ma to szczególne znaczenie dla młodych wyborców, w przypadku których pierwsze głosowanie w wyborach przypada na wiek późnej adolescencji, a więc zgodnie z psychologią rozwoju człowieka na okres życia w którym krystalizują się takie postawy, jak idealizm, bezkompromisowość, tendencja do polaryzacji opinii itp.

Po drugie, może w pewnym stopniu wpłynąć na przesuwanie na prawo ciężaru debat publicznych i zmuszać partie politycznego *mainstreamu* Niemiec do uwzględniania w pewnym stopniu tych poglądów w celu zachowania elektoratu. O pewnej popularności poglądów głoszonych przez skrajne ugrupowania prawicowe może świadczyć fakt, że w wyborach landowych NPD udało się wprowadzić swoich ludzi do rad gmin nawet w tych okręgach, gdzie partia nie ma struktur ani bazy członkowskiej.

Należy jednak pamiętać, że oprócz działań typowych dla partii demokratycznych, takich jak udział w wyborach oraz ciałach przedstawicielskich, np. rady gminy, powiatu czy parlament krajowy, niemiecka skrajna prawica jest obciążona działalnością o charakterze kryminalnym. Raport niemieckiego Ministerstwa Spraw Wewnętrznych na temat przestępczości motywowanej politycznie (stan na rok 2008) zawiera alarmujące statystyki. W 2008 r. zanotowano 20 422 przestępstwa motywowane politycznie których sprawcami byli skrajni prawicowcy. Dla porównania: w 2007 r. było to 17 607 takich czynów, co oznacza 16 procentowy wzrost przestępczości. Niestety raport wskazuje, że od 2001 r. (a więc od czasu kiedy przyjęto jednolitą definicją przestępstwa motywowanego politycznie – zwanego PMK, czyli *Politisch Motivierten Kriminalität*) można zauważyć tendencję rosnącą. Najbardziej spektakularną akcją środowiska skrajnej prawicy była próba zabójstwa Aloisa Manichla, szefa policji w bawarskiej



Pasawie, znanego ze szczególnie zaangażowania w rozbijanie ruchu neonazistowskiego. W grudniu 2008 r. Manichl został zaatakowany przed swoim domem przez zamachowcę uzbrojonego w nóż.

Naturalną konsekwencją takich zdarzeń był powrót kwestii ewentualnej delegalizacji Narododemokratycznej Partii Niemiec. Możliwe, że w tym celu pięciu landowych ministrów spraw wewnętrznych (wszyscy z SPD) wspólnie sformułowało dokument pt. „Antykonstytucyjność NPD. Dokumentacja walki z demokracją”. Jest to zbiór antykonstytucyjnych wypowiedzi członków NPD (z opisaniem miejscem, czasem i autorem wypowiedzi), pogrupowanych według takich kategorii jak np. „Antysemityzm”, „Wrogość wobec obcych”, „Zniesławianie państwa prawa” itp. Nie do końca jasny jest motyw publikacji takiego zbioru cytatów. Z jednej strony ze środowiska SPD pojawiały się głosy zachęty do podjęcia próby delegalizacji partii, w innym wypadku twierdzono, że bezpośrednim celem nie jest nawoływanie do delegalizacji, ale chęć wyjaśnienia sytuacji. Cokolwiek by to nie znaczyło, można przyjąć że nieprzypadkowo dokument ujrzał światło dzienne na początku maja, kiedy rozstrzygała się w berlińskim sądzie sprawa wspomnianej kary finansowej dla NPD. Niewątpliwie wywołało to kolejne kontrowersje wobec NPD, stworzyło wokół niej nieprzyjazny klimat oraz spowodowało, że temat znów zagościł w mediach.

Niemieccy politycy i prawnicy zaangażowani w sprawę delegalizacji NPD obawiają się jednak powtórki fiaska z 2004 r., kiedy rząd RFN zgłosił wniosek o delegalizację Narododemokratycznej Partii Niemiec. Federalny Trybunał Konstytucyjny odrzucił wniosek, motywując to udziałem w strukturach NPD rządowych agentów wpływu (tzw. *V-Leute*) którzy prowokowali zachowania, które miały być podstawą do delegalizacji partii. Trudno zatem było odróżnić faktyczną antykonstytucyjną działalność neonazistów od działań inicjowanych przez agentów federalnych zainteresowanych delegalizacją partii.

W marcu 2009 r. powiodła się delegalizacja innej organizacji neonazistowskiej Heimattreue Deutsche Jugend, która zajmowała się wychowywaniem młodzieży zgodnie ze skrajnie pravicowym



światopoglądem. W formie i treści niemal otwarcie nawiązywała do wzorców Hitler Jugend (nawet skrót nazwy organizacji – HDJ mógł przywoływać na myśl skojarzenia z HJ, czyli Hitler Jugend). Proces delegalizacji tej organizacji był starannie przygotowany, poprzedzony kilkumiesięcznym dochodzeniem i zbieraniem dowodów.

Pomijając jednak kwestie proceduralne, wydaje się również że poza lewicą pozostałe siły polityczne RFN wykazują umiarkowane zainteresowanie delegalizacją i ewentualnie likwidacją NPD. Może to wynikać z chęci zachowania kontroli nad nią. Partia działająca legalnie musi prowadzić sprawozdawczość, jej członkowie są osobami jawnymi a funkcjonariusze – publicznymi. Organizacja działająca legalnie podlega kontroli i jest transparentna, czego dowodem może być aktualne dochodzenie przed sądem w Berlinie w sprawie kary finansowej dla partii. Delegalizacja NPD mogłaby skierować struktury neonazistów do podziemia, gdzie kontrola nad nimi byłaby znacznie utrudniona. Z NPD współpracują tzw. *Kameradschaften*, swobodne (tzn. niesformalizowane) grupy wsparcia neonazistów tworzone według klucza terytorialnego, autonomiści oraz inne organizacje, a także luźni sympatycy. Należy również pamiętać, że niemieccy neonaziści działają w porozumieniu z podobnymi organizacjami na świecie, zwłaszcza w Rosji i Ukrainie, w USA, w Skandynawii, ale także w Czechach i na Słowacji. Podczas demonstracji z okazji rocznicy nalotów alianckich na Drezno, neonaziści niemieccy gościli dużą delegację neonazistów czeskich z organizacji Odpór. W ramach wzajemności, z kolei niemieccy demonstranci wspomagali Czechów podczas podobnej demonstracji w czeskim mieście Usti nad Łabą.

Notowany od lat wzrost aktywności skrajnej prawicy w landach graniczących z Polską, zwłaszcza rosnąca liczba przestępstw wynikająca z nienawiści politycznej i rasowej stanowi zagrożenie dla obywateli polskich, szczególnie że wejście Polski do strefy Schengen pojawia się często w negatywnych kampaniach NPD. Na plakatach ostrzegano przed wzrostem przestępczości Polaków w Niemczech po otwarciu granic, a mekleburska NPD kolportowała ulotkę z orłem z godła Polski odgradzonym szlabanem granicznym, na którym nadrukowano hasło „Uszczelnić granicę!”. Szczególnie narażeni są



polscy mieszkańcy powiatu Uecker-Randow, który ze względu na atrakcyjne ceny działek i lokali mieszkalnych powoli staje się sypialnią dla Szczecina m.in. w Löcknitz miały miejsce niepokojące incydenty takie jak wybicie szyb w kilku polskich samochodach). Ze względu na to, że liczba przestępstw na tle narodowościowym i politycznym w Niemczech wykazuje wyraźną tendencją wzrostową, należy zwrócić uwagę na zapewnienie bezpieczeństwa polskim obywatelom. Działające w Meklemburgii-Pomorzu Przednim stowarzyszenie LOBBI (*Landesweite Opferberatung Beistand und Information für Betroffene rechter Gewalt in Mecklenburg-Vorpommern*) wydało w języku polskim poradnik dla osób poszkodowanych przez neonazistów, w którym w przystępny sposób opisano procedury składania zeznania przed niemiecką policją, charakter postępowania sądowego, koszty sądowe itp sprawy. Warto zauważyć, że działania neonazistów do pewnego stopnia są przewidywalne, tj. wiele wydarzeń (demonstracje, akcje w terenie) można w miarę precyzyjnie umiejscowić w czasie. Niemieccy neonaziści kierują się swoistym „rokiem obrzędowym”, do którego należą takie dni jak np. 24 lutego (rocznica śmierci Horsta Wessela); 17 sierpnia (rocznica śmierci Rudolfa Hessa); 20 kwietnia (rocznica urodzin Adolfa Hitlera); 1 maja (święto ruchu robotniczego jest również tradycyjnie obchodzone przez narodowych socjalistów). Do tego należą również lokalne rocznice, takie jak np. 13-14 lutego (rocznica alianckich nalotów na Drezno) czy 12 marca (rocznica nalotu alianckiego na Swinemünde, dzisiejsze Świnoujście). Problem z coraz większą liczbą napadów, w tym na obywateli innych państw, nie służy wizerunkowi Republiki Federalnej Niemiec. Warto nadmienić, że w sierpniu 2008 r. Komitet ds. Eliminacji Dyskryminacji Rasowej działający w strukturach Organizacji Narodów Zjednoczonych upomniał Niemcy. Wśród zarzutów znalazł się m.in. argument o zbyt wysokiej liczbie ataków w Niemczech na osoby o innym kolorze skóry oraz zarzut, że takie ofiary dostają mniejsze odszkodowania niż Niemcy. Mimo że osoby o poglądach skrajnych, skłonne do przemocy na tle narodowościowym pozostają marginesem w społeczeństwie niemieckim, ich działalność wymaga jednak monitorowania oraz współpracy różnych instytucji.





Demonstracja neonazistów w Lipsku, październik 2008. Fot. M. Tujdowski



Plakat saksońskiej NPD - sprzeciw wobec otwarcia granicy z Polską, lipiec 2008. Fot. M. Tujdowski



Zdjęcia są własnością autora. Reprodukacja możliwa za zgodą autora zdjęć.





Nr 17 / 2009

INSTYTUT ZACHODNI  
im. Zygmunta Wojciechowskiego  
Instytut Naukowo-Badawczy,  
Poznań

ul. Mostowa 27 A,  
61-854 Poznań,  
tel. 061/852 76 91,  
fax 061/852 49 05,  
e-mail: [izpozpl@iz.poznan.pl](mailto:izpozpl@iz.poznan.pl),  
[www.iz.poznan.pl](http://www.iz.poznan.pl)

#### CZASOPISMA INSTYTUTU ZACHODNIEGO:

- „Przegląd Zachodni”
- „WeltTrends. Zeitschrift für internationale Politik”
- „Siedlisko. Dziedzictwo kulturowe i tożsamość społeczności na Ziemiach Zachodnich i Północnych”
- „Biuletyn Instytutu Zachodniego”

#### NOWOŚCI WYDAWCZNICZE INSTYTUTU ZACHODNIEGO:

- M. Rutowska, Lager Głowna. Niemiecki obóz przesiedleńczy na Główniej w Poznaniu dla ludności polskiej (1939-1940), Poznań 2009;
- Transformacja w Polsce i Niemczech Wschodnich. Próba bilansu, red. A. Sakson, Poznań 2009;
- Ślązacy, Kaszubi, Mazurzy i Warmiacy – między polskością a niemieckością, red. A. Sakson, Poznań 2008;
- B. Koszel, Polska i Niemcy w Unii Europejskiej. Pola konfliktów i płaszczyzny współpracy, Poznań 2008;
- P. Cichocki, Wybrane problemy badań nad tożsamością europejską, „Zeszyty Instytutu Zachodniego” nr 53/2009;
- B. Koszel, Integracja Turcji z Unią Europejską z perspektywy RFN, „Zeszyty Instytutu Zachodniego” nr 52/2009;
- I. Romiszewska, Banki niemieckie w Unii Europejskiej, „Zeszyty Instytutu Zachodniego: nr 51/2009, Poznań 2009;
- J. Kiwerska, Osłabione mocarstwo. Pozycja USA w świecie po ośmiu latach prezydentury George’a Busha, „Zeszyty Instytutu Zachodniego” nr 50/2008, Poznań 2008;
- P. Kubiak, Początki wielkiej koalicji w Niemczech (2005), „Zeszyty Instytutu Zachodniego” nr 49/2008, Poznań 2008;
- M. Götz, Czynniki wzrostu gospodarczego związane z wiedzą. Niemcy na tle Unii Europejskiej, „Zeszyty Instytutu Zachodniego” nr 48/2008, Poznań 2008.

